

KRYSTYNA KARDYNI-PELIKÁNOVÁ
Uniwersytet Masaryka w Brnie
e-mail: Pelikanova.Kristyna@seznam.cz

NORWID W CZECHACH. DZIEJE RECEPCJI TWÓRCZOŚCI*

Bieżący rok 2021 obfituje w polskie jubileusze ludzi myśli i słowa, obchodzimy bowiem rok Krzysztofa Baczyńskiego, wspaniale zapowiadającego się poety, który zginął w pierwszych dniach powstania warszawskiego (1921-1944); rok szeroko znanego w świecie polskiego autora fantastyki naukowej Stanisława Lema (1921-2006) oraz rok najstarszego wśród nich twórcy, Cypriana Kamila Norwida.

Nazwisko Norwida znalazło się po raz pierwszy na łamach czeskiego czasopiśma jeszcze za życia poety, choć w niezbyt dla niego przyjaznym kontekście. W roku 1863 Josef Václav Frič, czeski radykalny demokrat przebywający na emigracji w Paryżu, pisał dla redagowanego przez wybitnego poetę, Jana Nerudę, piśma „Rodinná kronika” *Listy o Słowackém*. Frič mający wśród emigrantów polskich dość szerokie znajomości, poznał również Norwida, czytał jego prelekcje o Słowackim (Norwid, C.K.: *O Juliuszu Słowackim*, Paryż 1961). Mimo tego osobistego kontaktu Frič, który potrafił zdobyć się na dość samodzielne sądy o twórczości Słowackiego, na Norwida patrzył przez pryzmat opinii panujących wówczas wśród emigracji polskiej i widział w nim jedynie dziwaka. Prelekcji Norwida w ogóle nie zrozumiał, a w *Listach o Słowackém* pisał uszczypliwie, iż autor odczytów przekazywał słuchaczom jedynie swoje własne impresje, ogołacając je z wszelkich faktów. Nazwał też prelegenta niezbyt elegancko „postrzelonym (*potrchlý*) komentatorem Słowackiego”. Tak więc właściwego odkrycia Norwida miało

* Poniższy szkic jest zaktualizowaną i uzupełnioną wersją wstępnej części mego studium *Czescy tłumacze Norwida, czyli cztery zapisy konkretyzacji translatorskiej jednego wiersza*; studium owo znajduje się w mojej książce *Uwiedzeni przez polską literaturę. Czeska polonistyka literacka*, IBL, Warszawa 2003, s. 154-191. Warto może podkreślić, że wielce bogata i różnorodna recepcja poezji C.K. Norwida w Czechach jest zjawiskiem absolutnie wyjątkowym w kulturze euroatlantyckiej, otwierają ją bowiem tłumaczenia modernistów oraz twórców katolickich, kontynuują poeci „wyklęci”, zamyka zaś, jak dotąd, reprezentant społeczeństwa postsekularyzowanego, Jan Piláf, który *nota bene* opublikował swoje przekłady w wysokich nakładach. W niniejszym szkicu dodano uzupełnioną i chronologicznie uporządkowaną bibliografię.

i w Czechach, podobnie jak w Polsce, dokonać dopiero pokolenie wnuków zgodnie z zapowiedzią samego poety: *syn minie pismo, lecz ty spomniesz wnuku...*

Pierwsze na terenie czeskim wieści o przywracaniu Norwidowi należnego mu miejsca w dziejach literatury polskiej przyniosło w roku 1905 pismo „Slovanský přehled“ w korespondencji W. Feldmana informującej o aktualnej wtedy polskiej produkcji literackiej. Pismo to wydawał znawca i miłośnik literatury polskiej Adolf Černý, który do dzieł Norwida wracał parokrotnie, zamieszczając w swym periodyku pierwsze czeskie przekłady jego utworów.

W tymże też czasie możemy obserwować rosnące zainteresowanie dziełem polskiego poety wśród współpracowników organu czeskich modernistów – „Moderní revue”. Pismo to z kolei lansowało postawy artystowskie, propagując indywidualizm anarchistyczny pojęty w duchu Nietzschego. Ideał wolnej, niezależnej jednostki formułowali tam czołowi krytycy literaccy „Moderní revue”: wydawca – Arnošt Procházka oraz pisarz i kolekcjoner Jiří Karásek ze Lvovic. Periodyk ten otworzył swe łamy dla najnowszej literatury francuskiej i skandynawskiej, w nim też formował się czeski kult Stanisława Przybyszewskiego. Redaktorzy utrzymywali bliskie kontakty z rewelatorem Norwida – Zenonem Przesmyckim, który w Czechach znany już był jako propagator literatury czeskiej na ziemiach polskich. Norwida przyjęto w tym gronie – za modernistyczną krytyką polską – jako poprzednika symbolizmu, poetę antycypującego kierunki aktualnie, czyli w początkach XX wieku, rozwijające się w sztuce.

Interesujący artykuł poświęcił polskiemu poecie Jiří Karásek ze Lvovic w „Moderní revue” z roku 1907, podkreślając w nim polski, lecz jednocześnie uniwersalny charakter jego twórczości. Dostrzegł w pismach Norwida „oryginalny stop symbolizmu i realizmu, marzenia i przeżycia”. Bliski mu był „arystokratyzm ducha” poety, zachwyciła inwencja poetycka, podkreślał bliskość duchową Norwida i Nietzschego, dostrzegwał w Polaku pod wieloma względami poprzednika Maeterlincka. W „Moderní revue”, co ważne, nie sytuowano więc już polskiego poety ani wyłącznie w kontekście polskim, ani słowiańskim, lecz w kontekście czołowych twórców ówczesnej Europy.

Wysoka nota stawiana Norwidowi wywołała potrzebę przekładów jego utworów. Najwcześniej chyba podjął się tego zadania František Kvapil, publikując we wspomnianym już piśmie „Slovanský peled” w 1908 roku tłumaczenia wierszy *John Brown*, *Pompeja*, *Pielgrzym* oraz *Rozmowa umarłych*. Kvapil jako tłumacz poezji polskiej miał już wyrobioną markę, w 1880 roku wydał bowiem we własnym przekładzie *Výbrané spisy* Krasińskiego, zaś w latach 1922-1933 ukazywały się trzy tomy jego przekładów poezji polskiej pt. *Polská moderní poezie*. W tym zbiorze właśnie jako swoisty wstęp do owej „nowoczesnej poezji polskiej” zamieścił wspomniane wyżej i drukowane już wiersze Norwida wzbogacone o przekład *Fatum* i fragmentu *Promethidiona*.

Trzy lata po przekładach Kvapila, w 1911 roku, „Slovanský peled” zamieścił kolejną dłuższą informację o twórczości Norwida w związku z ukazaniem się wyboru jego pism pod redakcją R. Zrębowicza. Szkic ten napisała entuzjastyczna wielbicielka i tłumaczka Marii Konopnickiej – Pavla Maternová. Prezentowała w nim czeskiemu czytelnikowi różne aspekty twórczości poety, przedstawianego jako

myśliciela, patriotę, wysokiej klasy artystę słowa i profetę, wieszczącego swe pośmiertne zwycięstwo. Tłumaczenia *Maternove*,j ilustrujące owe oceny, powstawały widać w pośpiechu, utrzymując wprawdzie norwidowski schemat wersyfikacyjny (i trzymając się tak zaleceń translatorskich Jaroslava Vrchlickiego) znacznie jednak odbiegały od oryginałów treścią.

Obok grona twórców współpracujących z pismem „Slovanský peled”, obok modernistów praskich, w tym samym niemal czasie twórczością Norwida zainteresowały się kręgi katolickie, zwłaszcza twórcy wywodzący się z tzw. *Moderny Katolickiej*, która ukonstytuowała się na Morawach w końcu XIX wieku. Zgrupowanie owo pragnęło odnowienia czeskiej literatury katolickiej poprzez zbliżenie jej do nowoczesnych kierunków artystycznych. Wybijającymi się twórcami owego grona byli S. Bouška, X. Dvořák, K. Dostal-Lutinov. Programowy manifest *Moderny Katolickiej* wyszedł spod pióra tego ostatniego i pod tytułem *Co je poezie?* został opublikowany w piśmie „Hlídkka literární” w 1895 roku. Odrzucono w nim dotychczasową, jak stwierdzano, tradycję czeskiej poezji katolickiej, wyłącznie dydaktyczno-moralistycznej, tradycję zapoczątkowaną przez księdza i polsko-czeskiego poetę B. Jablonskiego (1813-1881, właściwie Karel Tupý, proboszcz kościoła w Zwierzyńcu w Krakowie). Jednocześnie wszakże dystansowano się także od indywidualizmu w wydaniu „Moderní revue”. Tendencje reformatorskie ugrupowania nie ograniczały się zresztą wyłącznie do spraw literatury, ale obejmowały także dziedzinę społeczną oraz stosunki wewnątrzkościelne. Działacze *Moderny Katolickiej* głosili hasła wolności ducha i sumienia oraz tolerancji, od literatury zaś domagali się, by głęboko wewnątrznie przeżyte idee owe umiała przekazywać odpowiednio subtelnymi środkami literackimi, by nie była wyłącznie dydaktyką, deklaracją czy wręcz dekoracją. Wśród członków ugrupowania wkrótce wyodrębniły się dwa nurty: pierwszy z nich podkreślał konieczność dążenia do „estetyzującej religijności”, akceptując symbolizm, drugi usiłował podtrzymać tradycje ks. F. Sušila (1814-1868), morawskiego zbieracza pieśni ludowych, stawiając w twórczości artystycznej na pierwszym miejscu folklor, w czym odzwierciedliły się tradycje czeskiego odrodzenia narodowego.

Moderna Katolicka działała niezbyt długo, bo zaledwie lat jedenaście, działalność jej nie minęła jednak bez śladu. Tendencje odnowy literackiej, choć pozbawione radykalizmu sformułowań pierwotnych, podejmowane jednak były przez wiele czeskich pism katolickich, takich jak: „Meditace”, „Obrození”, „Hlídkka literární a umělecká”. Pisma owe potrafiły zapewnić sobie dopływ nowych adeptów literatury. Zwłaszcza dwa hasła *Moderny* podejmowano z całkowitą otwartością: dążenie do filozoficznego pogłębienia utworów powstałych na gruncie ideologii czy filozofii katolickiej oraz troskę o odpowiednio dojrzałą formę artystyczną. Środkiem zaś wiodącym do tego celu było – podobnie jak w latach działania *Moderny* – zwrócenie się ku literaturom obcym, w których refleksja katolicka manifestowała się w utworach świetnych, noszących wysoką próbę artyzmu. Do tego typu twórczości zaliczono dzieła Cypriana Norwida.

Pierwszym, kto spośród tego grona zwrócił uwagę na polskiego twórcę, był ksiądz brneński, organizator życia literackiego na Morawach – Emanuel Masák. W literaturze polskiej, a znał ją dobrze, interesowały go przede wszystkim dzieła,

w których manifestowała się postawa katolicka. Z nich właśnie pragnął uczynić wzór na gruncie czeskim. I on, podobnie jak inni czescy propagatorzy twórczości Norwida, trafił do poety poprzez roczniki „Chimery”. W oparciu o publikacje w niej zawarte oraz w oparciu o wybór pism Norwida i listy poety do Marii Trembickiej napisał studium o autorze *Vade mecum* zamieszczone w piśmie „Meditace” 1909, s. 300-312.

Brneński ksiądz w swych badaniach historycznoliterackich stał na stanowisku poetocentryzmu. Wypracował też sobie swoistą metodę: dążąc do uprzyśtępnienia Czechom określonego polskiego twórcy, pisał rozprawy typu „życie i dzieło”, traktując oba te składniki jako warunkującą się i wzajemnie wyjaśniającą jedność. W dokonaniach artystycznych Norwida dostrzegał brneński kapłan kontynuację romantyzmu, ale kontynuację twórczą, realizującą się poprzez wzbogacanie tego prądu nowszymi pierwiastkami kultury zachodniej. Artykuł Masáka informował również o poglądach polskiego twórcy na sztukę. Jako wiodące w jego dziełach pojęcia wy dobył „prawdę”, „słowo”, „czyn”, „miłość” i uznał je za „słowa-klucze” otwierające system etyczny i estetyczny poety. Szczególnie wysoko wynosił zakotwiczone w tej twórczości pojęcie wszechogarniającej miłości chrześcijańskiej, które dla Masáka stanowiło dowód na tezę o decydującym wpływie religii na dzieła poetyckie i koncepcje filozoficzne Norwida.

Emanuel Masák żywo interesował się polskim mesjanizmem, a w utworach romantycznych śledził przede wszystkim wędrówkę myśli „ku bramom wieczności”. Poezje Norwida czytał również pod tym kątem, ze szczególnym naciskiem podkreślając odkrytą w niej koncepcję „zbawicielskiej i odkupicielskiej misji sztuki”. To ostatnie spostrzeżenie jest ciekawe i z tego względu, że zdaje się ono częściowo antycypować myśl polskiego krytyka Jacka Trznadla, zawartą w eseju *Czytanie Norwida z „Twórczości”* z 1969 roku (dostrzeżenie w poglądach poety wręcz utożsamienia poezji z Chrystusem i uznanie tego zjawiska za konsekwencję rozwoju idei mesjanizmu w literaturze polskiej).

Raz jeszcze w skrócie brneński kapłan powtórzył swe poglądy na twórczość Norwida, informując w 1912 roku o wydaniu w Polsce *Utworów zebranych* poety. Zapewniał czytelników czeskich, że w wydaniu tym pisarz „objawił się po raz pierwszy światu jako głęboki myśliciel, poeta, estetyk i artysta, który dzieło swoje przepełnił ideą głębokiej religijności, kierując się przez całe swoje życie przekonaniami katolickimi”. Z tego też względu – konkludował – zasłużył sobie na to, by dzieło jego cenić szczególnie i specjalną je obdarzać uwagą.

Zainteresowanie Norwidem w kręgach katolickich nie skończyło się na rozważaniach Masáka. Sporo miejsca utworom poety poświęcono w wydawanej przez Josefa Floriána (1873-1941) w miejscowości Stará Říše serii noszącej wspólną nazwę „Nova et Vetera”. Była to katolicka biblioteczka, jedna z wielu wyspecjalizowanych bibliotek, ukazujących się na terenie Czech i Moraw pod koniec XIX wieku i przeznaczonych dla określonego kręgu czytelników. We wspomnianej wyżej serii publikowano utwory przede wszystkim pisarzy katolickich (głównie tłumaczenia), które miały zapewnić czytelnikom czeskim godziwą lekturę, reprezentującą nie tylko odpowiedni poziom moralny, ale i artystyczny, wprowadzając ich w krąg problemów filozoficznych, etycznych i literackich, nurtujących ówczesną Europę.

W tej to biblioteczce jako pierwszy utwór Norwida wydrukowano jego studium o *Boga-Rodzicy*. Autorem przekładu był ks. K.M. Šebesta, który zamieścił w tejże serii i następny tłumaczony przez siebie utwór poety – *Garstkę piasku*.

W tomikach tegoż wydawnictwa – jakby to trosce o przekazanie czytelnikom pełniejszego wizerunku poety – zamieszczono w 1917 roku wspomniany już artykuł Karáska przedrukowany z „Moderní revue”. Wreszcie w 1921 roku wydano jako samodzielną książeczkę w tejże serii *Legendy i nowele* („Nova et Vetera” 1921, t. 43). Tomik zawiera utwory: *Garstka piasku*, *Bransoletka*, *Ostatnia z bajek*, *Tajemnica lorda Singelwortha*, *Ad leones*, *Stygmata*. Tłumaczem był Josef Matouš (1881-1971), literat związany z „Moderní revue”, który w swej dalszej drodze twórczej zbliżył się do czeskiej lewicy. Znał on doskonale literaturę polską, reprezentował entuzjastyczne polonofilstwo, dużo też z polskiego tłumaczył. Norwidem zainteresował się wcześniej, przy czym i w tym wypadku inspirującą rolę odegrały roczniki „Chimery”. Prozę autora *Ad leones* zaczął przekładać w 1913 roku, zamieszczając w „Moderní revue” tłumaczenie *Tajemnicy lorda Singelwortha*. W wydawnictwie „Nova et Vetera” w roku 1920 próbował swych sił na *Częstochowskich wierszach*, tamże opublikował fragmenty *Czarnych kwiatów*, drukując jednocześnie w piśmie „Cesta” przekład *Ad leones*. O obecność Norwida w czeskiej świadomości literackiej dopominał się różnymi wzmiankami wielokrotnie, by wreszcie w roku 1923 we wspomnianym piśmie „Cesta” zamieścić dłuższy artykuł *Zápomenutý básník*, „Cesta” 1923, nr 14, 15, 16.

Artykuł stanowił wypadkową bogatej wiedzy o życiu poety i bezpośredniego obcowania z jego dziełem. Matouš, podobnie jak jego poprzednicy, dostrzega szeroki europejski kontekst w utworach poety, co oczywiście, jak zauważa, nie jest zaprzeczeniem polskości Norwida, lecz jedynie podkreśleniem zawartych w jego dziele prawd natury ogólnoludzkiej, prawd uniwersalnych. Czeskiego krytyka zachwyciła refleksyjność tej twórczości oraz umiejętność doboru artystycznych środków wyrazu, ascetycznych, lecz jakże dalekich od banału. I Matouš, być może podążając śladami Masáka, starał się odszukać słowa-klucze tej poezji, symbolizujące i wyjaśniające poglądy estetyczne i filozoficzne Norwida. Dostrzegł je w trójcy: Piękno, Prawda, Praca, przypominając, że według jego odczytania poety Praca jest źródłem Piękna (formy) i Prawdy (treści), ale jednocześnie Piękno i Prawda są przyczyną podejmowania twórczych wysiłków. Tak więc pojęcia te nie tylko się ze sobą wiążą, ale i wzajemnie warunkują.

Matouš cenił wysoko całą literacką spuściznę Norwida, najbardziej jednak upodobał sobie jego prozę poetycką. Traktował ją jako swoisty monolog wewnętrzny, podziwiał w niej (jak Karásek) specyficzny splot realizmu i symbolizmu, jaki reprezentowała. Ten gatunek literacki był czeskiemu tłumaczowi szczególnie bliski, o czym świadczą jego przekłady *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* Mickiewicza, *Anhellego* i *Genezis* z *Ducha* Słowackiego, *Modlitw* Krasińskiego czy *O bohaterskim koniu i walącym się domu* Kasprowicza.

Nieco wcześniej niż rozprawka Matouša ukazało się trzytomowe dzieło J. Máchala *Slovanské literatury*, w którym literatura polska doczekała się szerokiego omówienia. W przeciwieństwie do opublikowanej w 1920 roku pracy B. Vydry *Polská literatura v přehledu*, gdzie według Matouša „tak ważne i oryginalne

zjawisko jak C.K. Norwid zbyt dwoma nic nie znaczącymi zdaniem”, Máchal w tomie I (Praha 1922) poświęcił polskiemu poecie sporo uwagi i oprócz informacji o poglądach naszego twórcy na sztukę ze specjalnym uwzględnieniem norwidowskiej koncepcji ludowości, starał się uchwycić jego poglądy filozoficzne, wskazując na powiązania poety z filozofią platońską, chrześcijańską, polską filozofią narodową, wreszcie z filozofią niemiecką.

Máchal, widząc powinowactwa Norwida z romantyzmem, (a dostrzegał je w dążeniu do oryginalności czy w ludowości), starał się jednocześnie wykazać różnice zachodzące między autorem *Vade mecum* a polskimi romantykami. Manifestować się one miały według czeskiego profesora w przekreślanu przez poetę postaw skrajnego indywidualizmu, w odrzuceniu przezeń jednostronnego kultu uczucia. Artystycznej oraz intelektualnej oryginalności Norwida ani on, ani inni badacze czy tłumacze czescy raczej jeszcze nie dostrzegali w pełni czy nie podkreślali ich szczególnie, choć widzieli jego pokrewieństwo z trzema nurtami literackimi czy szerzej: kulturalnymi, tj. romantyzmem, klasycyzmem i parnasizmem. Máchal jednak w charakterystyce Norwida doszedł do koncepcji poety-myśliciela, prekursora symbolizmu, którego oryginalność miała się przejawiać szczególnie w jego ujęciu zagadnienia narodu, patriotyzmu i pracy. Czeski literaturoznawca zwracał też uwagę na Norwidową oszczędność i celność słowa, przypominał o estetycznej funkcji występujących w tej poezji przemilczeń. Jednocześnie wszakże zarzucał Norwidowi, iż „mistyka gramatyczna” (?) uczyniła jego styl trudno czytelnym dla odbiorcy.

Sporo wzmianek o Norwidzie zawiera oryginalnie koncyptowana, syntetyczna historia literatur słowiańskich – *Slovesnost Slovanů* Franka Wollmana, który podobnie jak Máchal zwracał uwagę na oryginalny stop myśli filozoficznej Norwida, czepiącej podniety z filozofii starożytnej i współczesnej poecie, podkreślał jego pierwszeństwo we wprowadzaniu w krąg idei mesjanistycznych – idei pracy jako hasła zbawienia. W twórczości Norwida dostrzegał ogniwo łączące romantyzm z neoromantyzmem. Norwid nie był jednak dla Wollmana zjawiskiem przejściowym, jakimś pomostem, lecz „wielkim syntetykiem polskiego romantyzmu”, choć formą, według badacza, swym znakomitym poprzednikom nie dorównywał. Zarazem był prekursorem idei i tendencji, których rozwinięcie przyniósł modernizm, a zwłaszcza twórczość Wyspiańskiego.

Lata trzydzieste XX wieku przyniosły nową falę wzmianek o Norwidzie, jednakże zainteresowanie dziełem poety w tym czasie, jak się wydaje, osłabło, natomiast wciąż jeszcze budziły zaciekawienie dzieje odkrycia tej twórczości, jej niezwykle losy, a także skandale towarzyszące rewelacjom i publikacjom utworów Norwida. Szczodrze np. pisma czeskie informowały o sporach i procesach, do jakich doszło między Miriamem a Pinim oraz Miriamem a Braunem. Autorem wielu informacji na temat obchodów pięćdziesięciolecia śmierci poety oraz na temat kolejnych wydań jego dzieł był Jaroslav Janouch („Rozhledy po literatuře a umění“ 1934, nr 2, 6, 7), tłumacz Sienkiewicza, Berenta, Kossak-Szczuckiej, Andrzejewskiego i innych. Janouch, któremu w dziele Norwida imponowała problematyka uniwersalna, „godna podziwu umiejętność przenikliwego spojrzenia i zrozumienia rozwoju ludzkiego” powiększył liczbę jego czeskich tłumaczy, przekazując

czytelnikowi czeskiemu udany przekład *Do Najświętszej Marii Panny litanii* (opublikowany u Floriana w serii katolickiej „Dobré Dílo”). Również w katolickim periodyku ogłosił przekład trzech wierszy Norwida Adolf Gajdoš. W dorobku literackim tego tłumacza przekłady z literatury polskiej zajmują niemało miejsca. O polskich wydaniach utworów Norwida informował w katolickim periodyku „Archa” poeta, tłumacz, publicysta Otto František Babler, który poezję autora *Promethidiona* włączył w krąg swych niezmiernie szerokich i różnorodnych zainteresowań literackich. Na omawianego poetę zwrócił także uwagę czołowy przedstawiciel czeskich pisarzy katolickich lat trzydziestych i czterdziestych, Jan Zahradníček, którego twórczość wiele zawdzięczała inspiracjom płynącym z dzieła O. Březiny, i który z mocą podkreślał znaczenie katolickich tradycji w kulturze czeskiej. Za swe przekonania w dobie stalinowskiej był więziony. W wydawanym przez siebie tuż po wojnie piśmie „Akord” Zahradníček zamieścił kilka wierszy Norwida w przekładzie własnym i O. Bablera.

Zaciekawienie dziełami polskiego poety w Czechach z czasem zaczęło zmieniać swe motywacje. Podczas gdy dla Masáka oraz późniejszej grupy poetów katolickich twórczość autora *Encykliki obłąconego* była wielkim i wzorcowym osiągnięciem poezji, zakotwiczonej głęboko w ideach katolickich, poezji, ku której sami zmierzali czy zdążyć pragnęli, dla pisarzy innych Norwidiana w ich przekładowym dorobku poetyckim były po prostu wyrazem hołdu dla artysty, którego wielkość – po zwycięskim przebyciu próby czasu – była już niezaprzeczalna i którego utwory stanowiły część dorobku ogólnoeuropejskiego.

Tę pozycję Norwida – jednego z najwybitniejszych twórców polskich swej epoki – utrwałała w świadomości czeskiej powojenna już *Historia literatury polskiej* pióra K. Krejčego, usuwająca dotychczasową chwiejność w lokalizacji historyczno-literackiej poety. W pracy tej o autorze *Promethidiona* mówi się jako o „najwybitniejszym poecie emigracji, kontynuatorze tradycji wzbogaconej o nowe pierwiastki, łączniku między romantyzmem a Młodą Polską, twórcy nowoczesnych technik wiersza i obrazu poetyckiego, wielkim poecie-myślicielu”.

Jak z powyższego przeglądu wynika, w dziejach recepcji Norwida w Czechach przeważała dotąd informacja czy refleksja krytyczno- lub historycznoliteracka nad tłumaczeniami. Twórczość Norwida, znana dość licznym jednostkom w oryginale, szerszym rzeszom czytelników dostępna była głównie w przekładach, które wychodziły jako druki zwarte w cytowanych wyżej seriach wydawniczych. Tłumaczenia publikowane w czasopismach bywały trudniej dostępne i – dzieląc ulotny żywot pism, na których łamach gościły – skazane były na szybkie zapomnienie. Dowodem na to są choćby słowa V. Renča, jednego z późniejszych tłumaczy poety, który stwierdza: „Tento výbor z Norvidovy lyriky je, pokud vím, vůbec prvním samostatným uvedením velkého básníka v jiném jazyce než mateřském“ (Posłowie do: Norwid C.: *Mramory a blesky*. přeložil Václav Renč, Praha 1968, s. 190). Tę sytuację zmieniły całkowicie lata sześćdziesiąte. Wówczas to Norwid – przyjmowany na słowo za ocenami polskimi jako wielki liryk, myśliciel, poprzednik nie tylko polskiego symbolizmu, alei (tu w sposób bardziej udokumentowany przekładami) jako wielki pisarz katolicki – objawił się czytelnikom czeskim jako wspaniały, wyprzedzający swe czasy poeta.

W roku 1968, roku Praskiej Wiosny, Václav Renč wydał wspomniany wybór liryków Norwida, opierając się na *Poezjach wybranych* z roku 1947 w opracowaniu M. Jastruna. Tłumacz poszczególne wiersze zaopatrzył w objaśnienia, a całość w posłowie, będące medalionem poety. Zgodnie z poetyką gatunku w posłowniu tym zawarł zarówno uwagi o życiu Norwida, jak i refleksje dotyczące jego poglądów filozoficznych i estetycznych. Wśród tych ostatnich – co było czymś nowym w czeskich ujęciach twórczości polskiego poety – tłumacz specyficzną rolę przypisał Norwidowskiej kategorii „teraźniejszości”, nieustannej, dynamicznej obecności tego, co było, w tym, co jest, czyniąc z niej podstawy historiozofii poety. Koncepcje filozoficzne wynikające z tej zasady, a tworzące według krytyka niemal cały systemat, przenikają dzieło poety, czyniąc z niego świadka i wyraziciela owej permanentnej teraźniejszości. W dalszych rozważaniach Renč podkreślił znaczenie symbolu w twórczości Norwida, który w każdym szczególe doszukiwał się ogólnych intelektualnych wartości, rzucających nowe światło na całość percypowanej rzeczywistości. Śladami krytyki polskiej Renč zestawiał poezję Norwida z dziełami Baudelaire’a, Rimbauda, Mallarmégo, podkreślając wynikającą z tych zestawień nowoczesność, a nierzadko i prekursorstwo polskiego poety, w którego utworach najmniejsza nawet cząstka znaczeniowa niesie zawsze ogromny ładunek myślowy bądź bezpośrednio zwerbalizowany (przy czym uderza niesłychana oszczędność środków i „gęstość” znaczeń), bądź krystalizujący się dopiero w odbiorze dzięki aurze asocjacyjnej, jaką owe mikrostruktury wokół siebie wytwarzają.

Václav Renč, poeta orientacji katolickiej, autor poezji refleksyjnej, spirytualnej, twórca nowoczesnych moralitetów, którego zainteresowaniom pisarskim nie była obca problematyka moralna, dobrze sobie poradził z niełatwą twórczością polskiego poety, dając przekłady płynne, na ogół wierne, o dużych walorach poetyckich.

Pisarze katolicy, zwłaszcza późniejsi, bliżsi nam czasowo (Renč, Záhradniček) wyczuli w Norwidzie pokrewnego sobie i własnym losom poetę wykluczonego ze społeczności. Na podobnej zasadzie zbliżał się do polskiego twórcy i wybitny czeski poeta oraz oryginalny tłumacz *Sonetów* Mickiewicza czy *Ojca zadżumionych* Słowackiego, Vladimír Holan, o czym szeroko pisze znakomity, nieżyjący już badacz słowacki, uczeń K. Krejčego – prof. Pavol Winczer (por. niżej bibliografię).

W tym samym niemal czasie nad przekładami utworów Norwida pracował inny poeta czeski, tłumacz utworów Staffa, Leśmiana, Tuwima, Broniewskiego, Gałczyńskiego, ale i Kochanowskiego, i całej plejady poetów najmłodszych – Jan Pilař, znany w Polsce i z własnej twórczości poetyckiej, w czasie wojny więziony obozu w Sachsenhausen, gdzie zetknął się z uwięzionymi tam przez Niemców profesorami Uniwersytetu Jagiellońskiego i literaturą polską, która stała się po wojnie celem jego zainteresowań literackich. W 1967 roku opublikował on w piśmie „Světová literatura” 14 wierszy Norwida, zaś w roku 1969 w serii Klubu Przyjaciół Poezji tom utworów poety zatytułowany po Norwidowsku *Černé květy*. Seria wydawnicza, o której mowa, znana była z pięknych wydań (współpracowali z nią najwybitniejsi artyści-plastycy czescy) i wysokich nakładów (Norwidowski tom wyszedł w nakładzie 11 500 egzemplarzy!). Utwory ilustrowane są własnymi rysunkami poety. W ten oryginalny sposób udało się Pilařowi ukazać odbiorcy czeskiemu nie tylko Norwida-poetę, ale również Norwida-sztukmistrza w tym sensie

słowa, w jakim używał je sam poeta. Pięknym czynem translatorskim i wydawniczym Pilařa było opublikowanie kolejnego wyboru utworów polskiego poety: Norwid C.: *Chopinův klavír*, přeložil Jan Pilař, Praha 1983. I ten tom w pełni mieścił się w ambitnym zamiarze Pilařa – jak to kiedyś powiedział – „ukazania swym rodakom linii genealogicznej poezji polskiej”, którą otwierały przekłady z Kochanowskiego, a zamykały tłumaczenia poetów współczesnych.

Tłumacz poprzedził przekłady wierszy Norwida pięknym esejem, rzucającym światło na życie poety, na jego pozycję w literaturze polskiej i światowej. Pilař, podobnie jak Renč, przypomina o związkach typologicznych tej poezji ze współczesną jej poezją francuską, pomagając tym samym odbiorcy w znalezieniu znajomego punktu odniesienia, co dla recepcji dzieła, dla jego oceny nie jest obojętne. Tutaj, co prawda, nasuwa się wątpliwość, czy tak zdecydowanie wyznaczona lokalizacja historycznoliteracka poety nie spowoduje jednocześnie trudności w percepcji tych elementów, które w dziele jego są związane niezwykle mocno, choć często na zasadzie negacji czy przeciwstawienia, z polską tradycją kulturową. Czy więc w czeskim przyjęciu jego twórczości nie dojdzie ponownie do swoistej deformacji podobnej do tej, która kazała E. Masákowi czytać Norwida głównie poprzez idee mesjanistyczne. Ale to już jest zmartwienie wypływające z bogactwa treściowego utworów, które nie tylko poprzez interpretację, ale i poprzez naznaczoną prezentyzmem konkretyzację translatorską mogą być odczytywane różnorodnie, zależnie od rozłożenia w nich akcentów. Same przekłady zresztą, w których udało się obu tłumaczom przeważnie ocalić prawdziwe treści tej poezji (choć oczywiście trafiają się i potknięcia), uchylają w znacznej mierze powyższe obawy.

Na jeden fakt przy tej okazji warto zwrócić uwagę: Nie znajdziemy ani w opiniach literaturoznawców, ani w ogóle w czeskich wypowiedziach norwidowskiego ostrego krytycyzmu wobec społeczeństwa polskiego, który tak boleśnie ostatnio został wydobyty z listów poety np. przez K. Kochlera:

Przyjechał dawny kolega, możny szlachcic – widzę go: „Cóż zwiedzasz w Paryżu?... Muzea?...” – „To się widzi tam i owdzie, zawsze jedno!” – „Biblioteki?” – „Gdzie, mój drogi, czas już na czytania? Zresztą kto tam i prawdę zna? wszystko to vanitas... marność!” – „Jakże u siebie w dobrach swych znajdujesz się?” – „Jako tako!” – „Macie kościół blisko?” – „Mam własny” – „Murowany?” – „Nie! Z modrzewiu.” – „Ach! – rzekłem – szkoda, żeś mi fotografii nie przywiózł.” – „Stał lat pięćset i coś, postoi jeszcze! Żona tam i córki chadzają.” – „Miewacie dzienniki?” – „Jakie chcemy, ale powiedz mi, co z tych dzienników! ot, jak dzień deszczowy, to się co i przeczyta...”

Tak literatura, tak polityka, tak Kościół... tak wszystko – wszystko nic – nihil.

Myślisz, że żona i córki coś?... bliżej popatrz! to także vanitas – nic i nic [...]

Na ten ton cały istotny żywot, tylko (jakby dla gości) powleczone to niekiedy lekkim polskim zewnętrznym odbijającym okoliczne zachody życia. TO JEST POLSKI STRASZNY NIHILIZM!

(list z 12 sierpnia 1882)

Podobną choć o wiele bardziej tragiczną, niemal apokaliptyczną wizję już nie tylko Polaka, ale Europejczyka czy człowieka współczesnego w ogóle, cywilizacji zachodniej, ludzkości, jej kultury, dążeń, zamiarów i planów dostrzegł Norwid po swym pobycie w Ameryce (wrócił do Europy w 1854 roku) i przebywaniu czas

jakiś w Londynie. Przemyślenia swoje, które dziś się dla wielu odbiorców prz dziwnie aktualizują, poeta próbował przedstawić w wierszu *Larwa*, przypomnianym przez Marka Klecela (*Exlibris z Norwidem*):

Na śliskim bruku w Londynie,/ W mgłę, podksiężycowej, białej -/ Niejedna postać cię minie,/ Lecz ty ją wspomnisz struchlały./ Czoło ma w ciemniu? czy w brudzie? -/ Rzeźnąć tego nie można;/ Poszepty z Niebem o cudzie/ W wargach... czy piana bezbożna!.../ Rzekłbyś, że to Biblii księga/ Zataczająca się w błocie,/ Po którą nikt już nie sięga./ Iż nie czas myśleć o nocie!.../ R o z p a c z i p i e n i ą d z – dwa słowa – / Łyskają bielmem jej źrenic./ Skąd idzie?... – sobie to chowa./ Gdzie idzie?... zapewne, gdzie n i c! / Takiej to podobna jędzy / Ludzkość, co płacze dziś i drwi;/ – Jak historia?... wie tylko: „k r w i!...”/ Jak społeczność?... tylko: „p i e n i ę d z y!...”

Jak dotąd brak też w Czechach zainteresowania polskimi wystawieniami drama- tów Norwida. Ale i na to, miejmy nadzieję, przyjdzie kolej.

Przekłady

1. *Básně*, napsal Cyprian Norwid, z polštiny přeložil E. Masák, „Meditace” 1910. Są to wiersze: *Moje písnička, Encyklika obleženého, Na smrt poezie, Právce maje...* (*Moja piosenka, Encyklika obleženého, Na zgon poezji, Klaskaniem mając obrzękle prawice*).
2. Norwid C., *Boga-Rodzica. Píseň z hlediska historicko-literárního vyložená*, přeložil P. Klement Marie Šebesta, „Nova et Vetera” 1916, t. 21.
3. Norwid C., *Hrštka písku, Legenda*, přeložil P. Klement Maria Šebesta, „Nova et Vetera” 1917, t. 27.
4. Norwid C.K., *Ad leones!, Čenstochovské verše*, z polštiny přeložil Josef Matouš, „Cesta” II, 1919-1920, z. 3, 4.
5. Norwid C., *Z černých kvěťů*, z polštiny přeložil Josef Matouš, „Nova et Vetera” 1920, t. 40.
6. Norwid C., *Legends a novels*, „Nova et Vetera” 1921, t. 43. Tomik zawiera utwory: *Hrštka písku (Garstka piasku), Náramek (Bransoletka), Civilizace, Poslední z bajek (Ostatnia z bajek), Tajemství lorda Singelwortha, Ad leones, Stigma (Stygmat)*.
7. *Polská moderní poesie*, přeložil František Kvapil, Praha 1922.
8. Norwid C., *Modlitba, Jeseň, Amen-Legenda*, z polštiny přeložil Adolf Gajdoš, „Archy”, t. 26, ročník VI, na podzim léta Páně 1932.
9. Norwid C., *Litanie k Nejsvětější Panně Marii*, přeložil Jaroslav Janouch, „Dobré Dílo” 1934, t. 117.
10. Norwid C., *Člověk*, přeložil Jan Zahradníček, „Akord” XXII, 1945-1946, nr 1.
11. Norwid C., *List z Ameriky paní Marii Trembecké*, přeložil O. Babler, „Akord” XIII, 1946-1947, nr 8.
12. Norwid C., *Emíru Abd-el-Káderovi v Damašku*, přeložil O.F. Babler, „Akord” XIV, 1947-1948, nr 3-4.
13. Norwid C., *Péro, Má písnička, Opuchlé dlaněmaje od potlesku*, přeložil Jan Zahradníček, „Akord” XIV, 1947-1948, nr 3-4.
14. Po wojnie w piśmie „Plamen” 1966, nr 8 Jaroslav Janouch zamieścił przekłady dwu utworów Norwida: *Hrštka písku oraz Moje píseň*.
15. W piśmie „Světová literatura” 1967, nr 3 obok krótkiego wprowadzenia tłumacza oraz impresji Stanisława Grochowiaka zatytułowanych *Kdosi, co si tak kráčí*, drukowanych w charakterze żywej paginy, Jan Pilař zamieścił następujące wiersze Norwida: *Chopinův*

klavír, Péro, Moje písnička, Beatrice, Ve Veroně, Tři sloky, Scherzo, Občanu Johnu Brownovi, Věčné pravdy, Dej mi modrou stužku, Můj žalm, Paní M., která si jde koupit taliř, Nervy, Bronislavovi Z. Utwory Norwida ilustrowane są rysunkami samego poety.

16. Norwid C., *Mramory a blesky*, přeložil Václav Renč, Praha 1968.
17. Norwid C., *Černé Květy*, přeložil Jan Pilař, Praha 1970.
18. Norwid C., *Chopinův klavír*, přeložil Jan Pilař, Praha 1983.

Bibliografia

- Bartoš O., 1958, *Adolf Černý jako překladatel, Sborník slavistických prací věnovaných IV. Mezinárodnímu sjezdu slavistů v Moskvě*, Praha.
- Bartoš O., 1964, *K problematice historického vývoje překládání z polštiny do češtiny*, „Slavia Occidentalis”, s. 2-24.
- Bobrownicka M., 1961, *Dramaty Słowackiego w przekładach Otokara Mokrego*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*, Kraków.
- Blahynka M., 1984, *Jan Pilař*, Praha.
- Błoński J., 1967, *Norwid wśród prawnuków*, „Twórczość”, nr 5.
- Dokurno Z., 1965, *Kompozycja utworów lirycznych C.K. Norwida (do roku 1852)*, Toruń, s. 133 i n.
- Feldman W., 1905, *Literatura polska r. 1904*, „Slovanský peled”, s. 30. Feldman informował w tym piśmie o twórczości Norwida jeszcze kilka razy: 1906, s. 303; 1909, s. 387-390; 1913, s. 272.
- Fik I., 1930, *Uwagi nad językiem Cypriana Norwida*, Kraków, s. 24.
- Frič J.V., 1863, *Listy o Słowackém*, „Rodinná kronika” IV, nr 99, 101; V, nr 19, 30. Przedruk w: *Paměti*, Praha 1963, t. III.
- Głowiński M., 1971, *Norwida wiersze-przypowieści*, referat powielony, wygłoszony na sesji norwidowskiej w Warszawie we wrześniu 1971 roku.
- Górski K., 1964, „*Ad leones*” (*próba analizy*), w: Górski K., *Z historii i teorii literatury*, Seria druga, Warszawa.
- Janouch J., 1934, *Díla Cypriana Norwida*, „Slovanská revue”, listopad-prosinec, s. 10.
- Jechová H., 1956, *Několik poznámek k překladům Mickiewiczova sonetu „Stepy Akermanské” do češtiny*, w: *Sborník Vysoké školy pedagogické v Olomouci, Jazyk a literatura III*, Praha.
- Jechová H., 1965, *Obrazy poetické Słowackiego i ich czeskie tłumaczenia*, „Przegląd Humanistyczny”, nr 6.
- Jodasová H., 1986, *Na okraj českých překladů Norvidovy poezje*, w: *Sborník referátů a sdělení z III celostátní polonistické konference*, Ostrava, s. 167-180.
- Kardyni-Pelikánová K., 2003, *Czescy tłumacze Norwida czyli cztery zapisy konkretyzacji translatorskiej jednego wiersza*, w: K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską literaturę. Czeska polonistyka literacka*, Warszawa, s. 154-191.
- Kardyni-Pelikánová K., 2000, *Czesko-polskie spotkania literackie. Komparatystyka-Genologia – Przekład*, Brno.
- Kardyni-Pelikánová K., 2003, *Jan Pilař*, w: K. Kardyni-Pelikánová, *Uwiedzeni przez polską literaturę. Czeska polonistyka literacka*, Warszawa, s. 236-241.
- Klecel M., *Exlibris z Norwidem*, <https://wpolityce.pl/kultura/549598-exlibris-z-norwidem>.
- Kochler K., *Sarmatia Aeterna (3) Norwid i postsarmaci*, <https://culture.pl/pl/artukul/sarmatia-aeterna-3-norwid-i-post-sarmaci>.
- Krejčí K., 1953, *Dějiny polské literatury*, Praha, s. 304-308.

- Kudělka M., 1959, *Několik poznámek o překládání polského sylabického verše do češtiny*, „Slavia”.
- Kvapil F., 1908, *Z básní Cypriana Norwida*, „Slovanský přehled” X, s. 289-300.
- Magnuszewski J., 1951, *Słowacki w przekładzie Franciszka Halasa*, „Przegląd Zachodni”, nr 1, s. 647-656.
- Machal J., 1922, *Slovanské literatury*, Praha, díl I.
- Machal J., 1935, *O symbolismu v literatuře polské a ruské*, Praha.
- Masák E., 1909, *Cyprian Norwid*, „Meditace”, s. 300-312.
- Masák E., 1918, *K branám věčnosti. Náboženské touhy v životě a dile Julia Slowackého a Zikmunda Krasiňského*, Olomouc.
- Matouš J., 1918, *Polská čítanka*, rec. knihy E. Čecha, *Srovnávací polsko-česká čítanka*, „Moderní revue” XXXII, s. 198.
- Matouš J., 1920-1921, „*Jýdrova Polská literatura v přehledu*“, „Nové Čechy” 44, nr 9-10, s. 384.
- Matouš J., 1923, *Zapomenutý básník*, „Cesta” V, nr 14, 15, 16; w tymże ročníku w numerze 26, 27 Matouš zamieštil překlad urywka *Ostatniej z bajek*.
- Pelikán J., 1973, *Překladatelské dílo Josefa Matouše*, „Sborník prací Filozofické fakulty brněnské univerzity” D 20, s. 111-120.
- Pelikán J., 1968, *Z problematyky tlumaczen literatury polskiej na język czeski*, „Sborník prací Filologické fakulty brněnské univerzity”.
- Putna M.C., 1998, *Česká katolická literatura v evropském kontextu 1848-1918*, Praha.
- Putna M.C., 2010, *Česká katolická literatura v kontextech 1918-1945*, Praha.
- Putna M.C., 2017, *Česká katolická literatura v kontextech 1945-1989*, Praha.
- Putna M.C., 2018, *Obrazy z kulturních dějin Střední Evropy*, Vyšehrad.
- Sborník družiny literární a umělecké k padesátým narozeninám P. E. Masáka*, Olomouc 1933.
- Ślawińska I., 1957, *O prozie epickiej Norwida*, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Sokołowska-Gwizdzka J., 2021, *Norwid – to wielki zbiorowy obowiązek*, „Pamiętnik Literacki” t. LXI, Londyn, czerwiec, s. 11-25.
- Staszewska M., 1961, *Paradoksy w liryce Norwida*, w: *Nowe studia o Norwidzie*, Warszawa, s. 30.
- Stefanowska Z., 1968, *Norwid – pisarz wieku kupieckiego i przemysłowego*, w: *Księga poświęcona Julianowi Krzyżanowskiemu*, Warszawa.
- Stefanowska Z., 1968, *Norwidowski romantyzm*, „Pamiętnik Literacki”, t. 59.
- Trznadel J., 1969, *Czytanie Norwida*, „Twórczość”, nr 2.
- Votka A., 1910, *Katolická moderna česká. Pohled do historie doby nedávné*, podává A. Votka, „Osvěta”, s. 108.
- Winczer P., *Vladimír Holan a Cyprian Kamil Norwid*, <https://docplayer.cz/21252968-Vladimir-holan-a-cyprian-kamil-norwid.html>.
- Wollman F., 1928, *Slovesnost Slovanů*, Praha, s. 90, 114, 162-163.
- Żarek J., 1974, *Dwa przekłady „Fortepianu Chopina” na język czeski (V. Renča i J. Pilařa)*, w: *Z teorii i historii przekładu artystycznego. Materiały z konferencji naukowej w Szczawnicy*, J. Baluch (red.) Kraków, s. 107-119.

KRYSTYNA KARDYNI-PELIKÁNOVÁ

The Czech interpretation of C.K. Norwid's poetry. The history of the reception

Abstract

The author describes the history of the reception of C.K. Norwid's works in Bohemia, starting with the first references (J.V. Frič), through a discussion of the attitude of authors of "Slovanský peled" and "Moderní revue" to the poet, the milieu of Catholic writers, to finish with the translations by J. Pilař, ornamentally published in large circulation.

Keywords: Norwid, reception, ideological reception milieus, history of literature (Máchal, Wollman, Krejčí).